

Sigmunda Freuda uwiedzeniowa teoria hysterii i zmienne koleje jej losu

W parze z „odkryciem” przez Freuda „nieświadomej świadomości” szło rozpoznanie przez niego psychicznej etiologii hysterii, przedstawione w roku 1896 jako uwiedzeniowa teoria hysterii, w której determinująca rola w etiologii psychonerwicy przypadła zrekonstruowanym wspomnieniom rzeczywistych scen wczesnodziecięcego uwiedzenia seksualnego. Samo zaś uwiedzenie to „scena realna lub w fantazji, w której podmiot (głównie dziecko) biernie ulega zabiegom lub działaniom seksualnym ze strony innej osoby (najczęściej osoby dorosłej)” (Laplanche i Pontalis, 1996, s. 349).

?

W wygłoszonym w dniu 21 kwietnia 1896 roku wykładzie i wydany miesiąc później drukiem artykule *Zur Ätiologie der Hysterie* Freud przedstawił następującą tezę: „U podstaw każdego przypadku hysterii leży – dające się odtworzyć dzięki pracy analitycznej, i to mimo upływu obejmującego dziesięciolecie czasu – jedno przeżycie czy kilka przeżyć przedwczesnego doświadczenia seksualnego; przeżycia te wywodzą się z okresu najwcześniejszej młodości. Uważam, że jest to ważne odkrycie – ujawnienie caput Nili w neuropatologii (...)” (Freud, 2001, s. 54–55). Występowanie takich przeżyć seksualnych z okresu dzieciństwa stwierdził – jak mówił – „w osiemnastu przypadkach (czystej hysterii połączonej z wyobrażeniami natrętnymi)” dwunastu kobiet i sześciu mężczyzn. W zależności od tego, skąd pochodziło pobudzenie seksualne (czyli inaczej, kim byli uwodziciele), Freud podzielił te przypadki na trzy grupy: (1) dojrzałe, obce indywidua, (2) niania, mamka, guwernantka, nauczyciel i bliski powinowaty oraz (3) dzieci obojga płci, najczęściej rodzeństwo. Mimo że w żadnej z tych grup nie ma ojca, Freud po latach, odwołując się retrospektywnie do tych scen uwiedzenia powie, że „u dziewczynek, które opowiadają o tym zdarzeniu ze swej historii dziecięcej – nierzadko jako uwodziciel występuje ojciec (...)” (Freud, 2004, s. 264); „większość moich pacjentów odtwarzała sceny ze swego dzieciństwa, których treścią było uwiedzenie seksualne przez osobę dorosłą; u kobiet, rola uwodziciela zawsze prawie przypadała ojcu” (Freud, 1990, s. 28) i „(...) prawie wszystkie moje pacjentki opowiadały mi, że zostały uwiedzione przez ojca” (Freud, 1995, s. 138)1.

Słuchacze, którymi byli członkowie Wiedeńskiego Towarzystwa Psychiatrii i Neurologii, wykład Freuda przyjęli chłodno: nie było pytań ani dyskusji. W protokole z posiedzenia naukowego, któremu przewodniczył wybitny psychiatra wiedeński, kierownik Katedry Psychiatrii Uniwersytetu w Wiedniu baron Prof. Richard Krafft-Ebing (1840–1902), opublikowanym 14 maja 1896 roku w „Wiener klinische Wochenschrift” ukazała się lakoniczna informacja: „3. Docent (sic!) Sigm. Freud: Über die Ätiologie der Hysterie”. Pięć dni po wykładzie Freud pisał do Wilhelma Fliessa: „Wykład na temat etiologii hysterii na forum Towarzystwa Psychiatrycznego spotkał się ze strony tych osłów z lodowatym przyjęciem, a Krafft-Ebing wygłosił osobliwy osąd: <to brzmi jak naukowa bajka!>. I to po tym, jak ukazano im rozwiązanie odwiecznego problemu, źródła Nilu”! (Masson, 1985, s. 184).

„Już nie wierzę w moją neurotica”

Ale siedemnaście miesięcy później 21 września 1897 roku Freud w liście do Fliessa zwierzy mu się, że odwołuje swoją uwiedzeniową teorię hysterii: „Już nie wierzę w moją neurotica” (Masson, 1985, s. 264–265; Macmillan, 2007, s. 282–288), ponieważ przede wszystkim nie udało mu się doprowadzić do końca żadnej z analiz: albo tracił pacjentów w połowie drogi albo odnosił połowiczny sukces, ale na podstawie innych przesłanek. Poza tym doszedł do wniosku, że przyjęty przez niego schemat etiologii psychonerwicy jest nadmiernie uproszczony: skoro histeria jest

zjawiskiem tak powszechnym, to „we wszystkich wypadkach należałoby oskarżyć ojca, z moim włącznie, o perwersyjne

1

1 Z tymi retrospektywnymi relacjami Freuda kłóci się wypowiedź prof. Zofii Rosińskiej (2002, s. 6), według której sens całości koncepcji psychoanalizy, jej intencja, „ujawnia się, gdy śledzimy konsekwencję w rozwoju myśli Freuda (...) Konsekwencja myśli, jaką obserwujemy w tym procesie, ujawnia się w całej pełni ex post, tzn. jeżeli rozpatrujemy prace napisane wcześniej po zapoznaniu się z pracami późniejszymi”. Poza tym, jeżeli takie perwersyjne zachowanie ojców miałoby być jedyną przyczyną hysterii, to musiałoby występować powszechnie, ponieważ przypadków hysterii zawsze jest mniej niż jej możliwych przyczyn: „aż takie rozpowszechnienie perwersji jest raczej niemożliwe”. Wreszcie jest rzeczą pewną, że „w nieświadomości nie ma żadnych oznak rzeczywistości i dlatego nie sposób odróżnić prawdy od emocjonalnie naładowanej fikcji” (por. Crews, 2001, s. 75–76; Gay, 2003, s. 106).

Ale do publicznej wiadomości Freud poda swoją decyzję dopiero po dziewięciu (!) latach w trzech artykułach opublikowanych w roku 1906 (dwa z nich są dostępne w języku polskim: Freud, 1999a, s. 135 oraz Freud, 1999b, s. 82). Jednakże podane tam powody porzucenia teorii są sprzeczne: w pierwszym artykule pisze, że przeceniał wówczas, tj. w 1896 roku częstotliwość tych aktów wczesnodziecięcego uwiedzenia seksualnego, w drugim – że nie może powiedzieć, iż je przeceniał.

Pierwsze w pełni wyartykułowane wyjaśnienie powodu odwołania uwiedzeniowej teorii hysterii Freud upubliczni dopiero w roku 1914:

„Na drodze [do zbudowania psychoanalizy] trzeba było uporać się z błędnym pomysłem, który omal nie okazał się zgubny w skutkach dla młodej nauki. Pod wpływem urazowej teorii hysterii, nawiązującej do Charcota, byłem raczej skłonny uznać za realne i za doniosłe pod względem etiologicznym relacje pacjentów, sprowadzające objawy chorobowe do biernych przeżyć seksualnych wczesnego dzieciństwa, a mówiąc po prostu – do uwiedzenia. Kiedy ta etiologia rozbiła się o własne swoje nieprawdopodobieństwo i o sprzeczność z okolicznościami stwierdzonymi ponad wszelką wątpliwość, jedyne, co z tego na razie wyniknęło, to stan zupełnej bezradności. Analiza doprowadziła w sposób poprawny do takich seksualnych urazów dziecięcych, a jednak były one nieprawdziwe. Straciłem grunt rzeczywistości. Najchętniej byłbym rzucił wtedy całą pracę, podobnie jak szanowny mój poprzednik Breuer, wobec swojego niepożądanego odkrycia. Może dlatego tylko wytrwałem, że nie miałem już wyboru, aby rozpocząć coś nowego” (Freud, 1924/1914, s. 422).

Można zatem powiedzieć, że powołanie do życia psychoanalizy było wynikiem podjętej przez Freuda próby wydostania się z pułapki społecznej, w której się znalazł. Roman Markuszewicz (1894–1946), polski psychiatra, tak przed wieloma laty komentował to osobiste wyznanie Freuda: „Stwierdzenie nieprawdziwości seksualnych urazów dziecięcych godziło przecież nie tylko w urazową teorię hysterii, (...) lecz, co najgorsze, dowodziło ono, że metodologia Freuda nie daje gwarancji, że ujawnione za pomocą analizy fakty są prawdziwe obiektywnie” (Markuszewicz, 1936, s. 368). Do takiego samego wniosku musiał też dojść Freud, skoro w roku 1916 przyznał, że „odkrycie to nadaje się, jak żadne inne, do zdyskredytowania bądź analizy, która doprowadziła do tego wyniku, bądź też chorych, na których zeznaniach zbudowana jest zarówno analiza, jak i w ogóle zrozumienie nerwic” (Freud, 2004, s. 261). „Sytuacja istotnie trudna” – dodaje Markuszewicz (1936, s. 368–369) – „Lecz nie z punktu widzenia interesu nauki. Zamiast dochodzić winy, czyż nie lepiej wyprowadzić wnioski, które uchroniłyby na przyszłość naukowe badanie od podobnych, arcyłudzkich zresztą, pomyłek? (...) Ale Freud chociaż w zasadzie uznał swój błąd (...) nie zmienił w kierunku obiektywizmu metodologii psychoanalitycznej”.

Freud staje zatem przed dylematem: dyskredytacja analizy czy chorych? I wykorzystuje tę drugą możliwość. „Kiedy jednak potem musiałem dojść do wniosku, że te sceny uwiedzenia nie

wydarzyły się nigdy, że to tylko fantazje, które sobie moi pacjenci stworzyli, które być może im sam narzuciłem – przez pewien czas byłem bezradny. (...) Kiedy się uspokoiłem, wyciągnąłem ze swego doświadczenia słuszny wniosek, iż objawy neurotyczne nie nawiązują bezpośrednio do przeżyć rzeczywistych, ale do fantazji życzeniowych, oraz że więcej znaczy dla psychonerwicy rzeczywistość psychiczna, aniżeli materialna. Nie wierzę i dziś, iżbym owe fantazje uwiedzenia narzucił, <zasugerował> swoim pacjentom. Po raz pierwszy wtedy napotkałem kompleks Edypa, który nabrać miał później tak wielkiego znaczenia, ale którego w tak fantastycznej powłoce jeszcze nie oglądałem” (Freud, 1990, s. 28–29).

Po raz pierwszy? Przecież 15 października 1897 roku pisał do Fliessa: „U siebie [w trakcie autoanalizy – przyp. mój R. S.] odkryłem również, że byłem zakochany w mojej matce i zazdrosny o mojego ojca. Obecnie uważam to zjawisko za wydarzenie uniwersalne w całym dzieciństwie (...) Skoro tak, to można zrozumieć pasjonującą moc Oedipus Rex” (Masson, 1985, s. 272).

A zatem, na miejsce rzeczywistych scen uwiedzenia wprowadzi teraz Freud sceny uwiedzenia będące domniemanym wytworem konstrukcji dokonywanych przez pacjentów w wyobraźni (fantazje). W ten sposób fundamentem psychoanalizy staje się kompleks Edypa czyli „grupa lub zespół, tj. kompleks, nieświadomych uczuć i myśli skupiających się na pragnieniu <posiadania> rodzica o odmiennej płci i <wyeliminowaniu> rodzica tej samej płci. Według klasycznego Freudowskiego poglądu, kompleks ten powstaje w stadium edypalnym, tj. przybliżeniu między 3. a 5. rokiem życia i opisywany jest jako „uniwersalny element rozwojowy, niezależny od kultury” (Reber, 2000, s. 174–175). Dlatego miejsce rzeczywistości materialnej (historycznej) zajmie teraz rzeczywistość psychologiczna (narracyjna), której Freud przyzna odtąd decydującą rolę w etiologii psychonerwic. W rzeczywistości nie zmienia to jednak w jego nowej teorii seksualnego charakteru etiologii hysterii, pomimo bowiem twierdzenia, że „w świecie nerwic decydująca jest realność psychiczna” (Freud, 2004, s. 263), powie również, iż „przeżycia dziecięce, skonstruowane lub przypominane w analizie, są raz bezspornie fałszywe, innym razem jednak są na pewno prawdziwe, w większości zaś wypadków są mieszaniną prawdy i fałszu. Objawy więc przedstawiają przeżycia, które rzeczywiście miały miejsce (...), to znów przedstawiają fantazje chorego, które nie nadają się naturalnie wcale do przypisania im roli przyczynowej. Trudno jest w tym się zorientować” (Freud, 2004, s. 262). Doprawdy trudno, tym bardziej że, mimo iż w świecie nerwic decydująca jest realność psychiczna, to „nie udało się po dziś dzień wykazać różnicy w skutkach zależnie od tego, czy fantazja czy rzeczywistość biorą większy udział w tych zdarzeniach z dzieciństwa” (Freud, 2004, s. 264).

Zatem powodem porzucenia pierwotnej teorii miało być przekonanie, do którego teraz Freud doszedł, że jego pacjentki reprodukowały swoje nieświadome fantazje erotyczne z okresu wczesnego dzieciństwa, a nie prawdziwe sceny uwiedzenia, którego były ofiarami, a on, uwierzywszy ich doniesieniom, popełnił błąd, ponieważ w owym czasie jeszcze całkiem nie uwolnił się od postawy przeceniania rzeczywistości i niedoceniaiania fantazji (por. Freud, 2001, s. 55). „Tradycyjnie traktuje się porzucenie przez Freuda teorii uwiedzenia (1897) jako decydujący krok w rozwoju teorii psychoanalitycznej, jako że wysunęło ono na pierwszy plan pojęcia nieświadomej fantazji, rzeczywistości psychicznej, spontanicznej seksualności dziecięcej itp. Sam Freud podkreślał przy wielu okazjach znaczenie tego momentu dla historii swojej myśli” (Laplanche i Pontalis, 1996, s. 350). Peter Gay (2003, s. 103) powie nawet, iż „zdumiewające jest nie to, że Freud ją ostatecznie zarzucił, ale że ją w ogóle przyjął”.

Dlaczego Freud porzucił swoją uwiedzeniową teorię hysterii? Skoro samemu Freudowi „trudno było w tym się zorientować”, to nic dziwnego, że odpowiedź na pytanie o to, dlaczego pomimo to porzucił swoją uwiedzeniową teorię hysterii, nie przestaje intrygować badaczy. Do ich grona należy Amerykanin, Jeffrey Moussaieff Masson (ur. 1941), z wykształcenia sanskrytolog, były psychoanalityk. W opublikowanej w roku 1984 książce *The Assault on Truth* (Zamach na prawdę) Masson nie ma wątpliwości, że Freud naprawdę odkrył zjawisko wczesnodziecięcego uwiedzenia, czyli jak dziś byśmy powiedzieli kazirodczego wykorzystania seksualnego, jako prawdziwą przyczynę hysterii, ale – nie chcąc się narazić na ostracyzm wiedeńskiego środowiska medycznego oraz społeczeństwa epoki wiktoriańskiej – nie zdobył się na odwagę cywilną i porzucił

swoją teorię. Pragnąc więc ratować przed zdyskredytowaniem swoją psychoanalityczną metodę wolnych skojarzeń, którą wbrew wszystkiemu uważał za poprawną, zarzucił swoim pacjentom kłamstwo, konfabulację i oszustwo. A kiedy w historii życia pacjenta miejsce prawdy materialnej zajęła, wykreowana w procesie terapii psychoanalitycznej „prawda” narracyjna, to wbrew oficjalnemu stanowisku, że był to początek psychoanalizy, Masson słusznie twierdzi, iż w rzeczywistości był to jej koniec: psychoanaliza skończyła się już w momencie, w którym się zaczęła. Autor „Zamachu na prawdę” i wieloletni dyrektor biblioteki archiwalnych dokumentów psychoanalizy, na prawdę nigdy nie mógłby wygłosić tej tezy, gdyby nie miał pełnego dostępu do wszystkich materiałów i niepublikowanych wcześniej listów Freuda do Wilhelma Fliessa z lat 1887–1904, a więc z okresu narodzin i rozwoju myśli psychoanalitycznej (listy od Fliessa Freud zniszczył). Wilhelm Fliess (1858–1928), najserdeczniejszy przyjaciel Freuda, był berlińskim laryngologiem, twórcą teorii mówiącej o związku zaburzeń w funkcjonowaniu żeńskich narządów płciowych z nosem, które zamierzał leczyć chirurgicznie za pomocą operacji struktur wewnętrznych nosa.

Z krytyką twierdzenia Massona wystąpili m. in. Cioffi (2010), Esterson (1993) i Macmillan (2007). Zachowane listy szczęśliwie nie dostały się w ręce Freuda i w roku 1950 zostały w części wydane drukiem przez Marie Bonaparte (1882–1962), Annę Freud (1895–1981) i Ernesta Krisa (1900–1997) jako Sigmund Freud. *Aus den Anfängen der Psychoanalyse. Briefe an Wilhelm Fliess, Abhandlungen und Notizen aus den Jahren 1887–1902* (angielski przekład książki pod tytułem *The Origins of Psycho-Analysis: Letters to Wilhelm Fliess. Drafts and Notes, 1887–1902* ukazał się w roku 1954). Spośród 284 dostępnych zespołowi redakcyjnemu listów światło dzienne ujrzało zaledwie 168, do tego jeszcze pewna ich liczba ukazała się w ocenzonej formie (z ważnego dla formowania się myśli psychoanalitycznej okresu 1896–1897 opublikowano bez ingerencji zaledwie pięć listów). Do tych 168 listów (po ich uzupełnieniu po ingerencji cenzorskiej) Masson dodał 133 nowe, udostępnione mu przez Annę Freud, dzięki czemu nowe wydanie można uważać za najważniejszy dokument historyczny w badaniach nad dziejami myśli psychoanalitycznej.

Rok 1985, w którym Masson wydaje w Stanach Zjednoczonych *The Complete Letters: Sigmund Freud to Wilhelm Fliess*, zapoczątkowuje na Zachodzie intensywne badania krytyczne (o charakterze historyczno-metodologicznym) nad genezą Freudowskiej myśli psychoanalitycznej (patrz np. Esterson, 1993; Eysenck, 2002; Macmillan, 2006; 2007; Cioffi, 2010). Ujawniły one nowe fakty, które niewątpliwie wpłynęły na późniejszą decyzję Freuda o porzuceniu uwiedzeniowej teorii hysterii, takie jak na przykład przeprowadzona przez Fliessa na początku roku 1895 operacja nosa prawdopodobnie pierwszej pacjentki Freuda – Emmy Eckstein (1865–1924), która cierpiała na silne bóle brzucha. Po operacji u pacjentki wystąpiły obfite krwotoki z nosa, które – jak się później okazało – spowodowało około pół metra pozostawionej przez Fliessa w jej przegrodzie nosowej zwiniętej gazy opatrunkowej (Masson, 1985, s. 117; por. Masson, 1984, s. 66; Gay, 2003, s. 97–98). Freud, usiłując wybrnąć z kłopotliwej dla niego (a przede wszystkim dla psychoanalizy) sytuacji, tragiczny stan pacjentki po operacji (krwotoki z ust i nosa, niewyczuwalne tętno) interpretował jako jej spowodowane silną tęsknotą reakcje hysteryczne (krwawienie na życzenie), które ona odgrywała w swoim „prywatnym teatrze wyobraźni”.

Także inne ujawnione fakty, jak dedukcyjny sposób wyprowadzania przez Freuda wniosków teoretycznych, elastyczność jego koncepcji, która pozwalała dowolnie manipulować wyjaśnieniami, jego oportunistyczna postawa wobec danych empirycznych itp., radykalnie zmieniły dotychczasowy obraz narodzin psychoanalizy i wizerunek jej twórcy („nieznany Freud”). Intelktualne i polityczne następstwa porzucenia przez Freuda uwiedzeniowej teorii hysterii Judith Herman (ur. 1942), amerykańska profesor psychiatrii, przedstawicielka feministycznego nurtu krytyki Freudowskiej psychologii kobiet, uważa, że „całkowite wycofanie się Freuda łatwiej zrozumieć, jeśli weźmiemy pod uwagę, jak ciężkiej próbie został poddany. Gdyby pozostał wierny swojej teorii, musiałby zdać sobie sprawę z seksualnego ucisku kobiet i dzieci. Jedyne potencjalne źródło intelektualnego potwierdzenia i poparcia stanowić mógł raczkujący ruch feministyczny, który podważał ceniony przez Freuda patriarchalny system wartości. (...) Zaczął [więc] pracować

nad teorią ludzkiego rozwoju, w której podstawowymi punktami doktryny są niższość i kłamliwość <slabej płci>. (...) W antyfeministycznej atmosferze politycznej koncepcja ta kwitła i cieszyła się powodzeniem” (Herman, 2002, s. 29). Wystąpienie Massona przychodzi więc w sukurs zapoczątkowanemu w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku ruchowi wyzwolenia kobiet w Stanach Zjednoczonych na rzecz publicznego uświadomienia stosowania przemocy fizycznej i seksualnej wobec dzieci i kobiet (zob. Herman, 2002, s. 39–43).

Dzięki politycznemu kontekstowi, którego dostarczył ruch feministyczny, stała się możliwa publiczna debata nad przemocą w życiu seksualnym i rodzinnym i tym samym ucieleśnienie hasła powrotu do Freuda sprzed roku 1897, czyli do Freuda „przededypalnego”. Głoszonej w książce Massona tezie sprzyjał więc klimat intelektualny i polityczny epoki. To wyjaśnia również przyczynę, dla której ogłoszona przez Sándora Ferencziego (1873–1933) w roku 1932 identyczna jak Massona teza nie znalazła oddźwięku: nie miała wsparcia politycznego (por. Masson, 1984). Praktycznym następstwem ogłoszonego przez amerykański ruch feministyczny powrotu do Freudowskiej uwiedzeniowej teorii hysterii było pojawienie się Ruchu Odzyskanej Pamięci (Recovered Memory Movement). Włączyli się do niego czynnie psychoterapeuci (Terapia Odzyskanej Pamięci), którzy pacjentkom, nieświadomym wczesnodziecięcego uwiedzenia, „pomagali” odzyskać wyparte do nieświadomości wspomnienia owych rzekomych scen. Spopularyzował ten ruch wydany po raz pierwszy w roku 1988 w Stanach Zjednoczonych podręcznik leczenia ofiar wykorzystania seksualnego i odzyskiwania pamięci „The Courage to Heal: A Guide for Women Survivors of Child Sexual Abuse (Odwaga Ocalenia. Przewodnik dla kobiet, które przeżyły molestowanie seksualne)” dwóch autorek: Hellen Bass i Laury Davis. „Jego głównym adresatem są kobiety dalekie od przypuszczeń, że były molestowane, a celem jest przekonanie o tym fakcie i ośmielenie do podjęcia jakichś działań” (Crews, 2001, s. 167), jak na przykład marzenie o zamordowaniu lub kastracji sprawcy, wytoczenie mu sprawy i wydanie go w ręce władz. Ruch Odzyskanej Pamięci przerodził się w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku w rozchwytywaną sieć pomocy związaną nie tylko z terapią i publikacjami, ale też doradztwem, prowadzeniem warsztatów, doradztwem prawnym w procesach i oskarżeniach przeciwko pedofilom, ich przymusową hospitalizacją, odszkodowaniom, ubezpieczeniom oraz hasłami o „zadośćuczynieniu ofiarom” (por. Crews, 2001).

Z punktu widzenia zdrowia publicznego najbardziej niepokojącym rezultatem rozdzielenia psychoanalizy na „przededypalną” („Freud przed Freudem”) i „edypalną” był wyolbrzymiany wzrost liczby fałszywych przypadków pozytywnych, czyli „kobiet, które nigdy nie były molestowane, ale które zostały „skłonięte do takiego przekonania”, ponieważ „piewcy odzyskanej pamięci zajmują się prawie wyłącznie sposobami wzmacniania podejrzeń o kazirodztwie, a nie sprawdzania ich z faktami, mogącymi dać jasną odpowiedź: tak lub nie” (Crews, 2001, s. 168). A wtedy – zgodnie z zasadą: „nigdy nie podawać tych podejrzeń w wątpliwość” – osoba niewinnie podejrzewana może otrzymać wyrok zasądający.

Z drugiej strony, opierając się na stanowisku psychoanalizy „edypalnej”, według której „te sceny uwiedzenia nie wydarzyły się nigdy, (...) i są tylko tylko fantazjami, jakie sobie (...) pacjenci stworzyli”, każdą osobę słusznie podejrzewaną o molestowanie seksualne należałoby uwolnić od oskarżenia! W latach 1985–1995 przez Stany Zjednoczone przelewała się fala procesów sądowych o kazirodztwo i rytualne (satanistyczne) wykorzystywanie seksualne, w których doszły do głosu skutki owej dwudzielnosci psychoanalizy i będącej na jej usługach psychoterapii, w następstwie których miano rzekomo wysunąć wiele fałszywych oskarżeń o molestowanie seksualne pod adresem niewinnych ludzi i bezpowrotnie zrujnować spokojne życie wielu rodzin (Crews, 2001). W roku 1992 narodził się w Stanach Zjednoczonych kontr-ruch pod nazwą Ruch Fałszywych Wspomnień (False Memory Movement), przeciwstawiający się oskarżeniom o kazirodztwo i służący pomocą oskarżanym rodzicom i nieletnim ofiarom „syndromu” fałszywych wspomnień, czyli stanu, w którym tożsamość osoby i jej stosunki interpersonalne koncentrują się wokół „obiektywnie” nieprawdziwych wspomnień o traumatycznym wydarzeniu, o których prawdziwości osoba jest przekonana. Jedno z haseł tego ruchu głosi, iż uraz nie powoduje wyparcia wspomnień, lecz przeciwnie: że tego nie można go zapomnieć.

Odpowiedzią na krytykę ze strony Ruchu Fałszywych Wspomnień stało odkrycie zjawiska dysocjacji które zajęło miejsce klasycznego Freudowskiego pojęcia wyparcia, oraz wnikliwymi badaniami nad biochemicznymi i fizjologicznymi aspektami traumatycznej pamięci, możliwymi dzięki stale doskonalącej się technice neuroobrazowania komputerowego. Ostatnie ćwierć wieku naukowych prac badawczych udowodniło, że utracone wspomnienia przechowują się do chwili ich wydobywania w niemal nie naruszonej formie i dlatego są wierniejsze, niż pamięć, która cały czas była „na wierzchu” – na podobnej zasadzie, jak archeologicznie lepiej zachowują się ruiny głęboko zasypane niż stojące na wolnym powietrzu. Wskutek tych odkryć zaczęła z końcem ubiegłego wieku gasnąć w Stanach Zjednoczonych polaryzacja i kontrowersje wokół prawdziwości wspomnień wykorzystania seksualnego, a orędownicy tezy o fałszywej pamięci kazirodztwa musieli złagodzić swoje stanowisko i utrzymują (na przykład Rael Jean Isaac), że nie wszystkie wspomnienia urazów są fałszywe, ale i nie wszystkie są prawdziwe.

Literatura

Cioffi, F. (2010/1998). Freud i pseudonauka. Kraków: Wydawnictwo WAM.

Crews, F. (2001). Wojna o pamięć. Spór o dziedzictwo Freuda. Kraków: Wydawnictwo U.J.

Esterson, A. (1993). *Seductive Mirage. An Exploration of the Work of Sigmund Freud*. Chicago: Open Court.

Eysenck, H. (2002). Zmierzch i upadek imperium Freuda. Kraków: WiR Partner.

Freud, S.(1924/1914). Zur Geschichte der psychoanalytischen Bewegung. W: S. Freud, *Gesammelte Schriften*, Bd. IV. Leipzig: Psychoanalytische Verlag.

Freud, S.(1990/1925). Wizerunek własny. Warszawa: Wydawnictwo Recto.

Freud, S.(1995/1933). Wykłady ze wstępu do psychoanalizy. Nowy cykl. Warszawa: Wyd. KR.

Freud, S.(1999a/1906). Moje poglądy na temat roli seksualności w etiologii nerwic. W: S. Freud, *Dzieła*, t. V (s. 131–140), Warszawa: Wyd. KR.

Freud, S.(1999b/1906). Trzy rozprawy z teorii seksualnej. W: S. Freud, *Dzieła*, t. V (s. 27–95), Warszawa: Wydawnictwo KR.

Freud, S.(2001/1896). W kwestii etiologii hysterii. W: S. Freud, *Dzieła*. t. VII (s. 45–69), Warszawa: Wydawnictwo KR.

Freud, S.(2004/1916). Wstęp do psychoanalizy. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Gay, P. (2003). Freud. Życie na miarę epoki. Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo.

Herman, J. L. (2002). Przemoc. Uraz psychiczny i powrót do równowagi. Gdańsk: GWP.

Laplanche, J. i J.-B. Pontalis (1996). Słownik psychoanalizy. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.

Macmillan, M. (2006). Metodologiczne wyzwania dla psychoanalizy. W: J. Brzeziński i J. Siuta (red.), *Metodologiczne i statystyczne problemy psychologii* (s. 47–74). Poznań: Zysk i S-ka

Macmillan, M. (2007/2005). *Freud oceniony. Analiza krytyczna dzieła*. Kraków: Wydawnictwo WAM.

Markuszewicz, R. (1936). Rewizja podstawowego pojęcia freudyizmu. *Kwartalnik Psychologiczny*, t. VIII, 357–394.

Masson, J. M. (1984). *The Assault on Truth. Freud's Suppression of the Seduction Theory*. New York: Ballantine Books.

Masson, J. M. (1985). *The Complete Letters of Sigmund Freud to Wilhelm Fliess. 1887–1904*. Cambridge: Belknap Press.

Masson, J. M. (2004). *Przeciw terapii*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.

Reber, A. (2000). *Słownik psychologii*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Rosińska, Z. (2002). *Freud*. Warszawa: Wiedza Powszechna.

Tavris, C. i Wade, C. (1999). *Psychologia. Podejścia oraz koncepcje*. Poznań: Zys i S-ka.

Do użytku wewnętrznego
(wersja z grudnia 2008 roku)

Freud przed Freudem,
czyli dwa oblicza myśli psychoanalitycznej
Ryszard Stachowski

1. W wygłoszonym w dniu 21 kwietnia 1896 roku wykładzie i wydanym miesiąc później drukiem artykule *Zur Ätiologie der Hysterie* Sigmund Freud (1856-1939) przedstawił następującą tezę: „u podstaw każdego przypadku hysterii leży – dające się odtworzyć dzięki pracy analitycznej, i to mimo upływu obejmującego dziesięciolecie czasu – jedno przeżycie czy kilka przeżyć przedwczesnego doświadczenia seksualnego ; przeżycia te wywodzą się z okresu najwcześniejszej młodości. Uważam, że jest to ważne

odkrycie – ujawnienie *caput Nili* w neuropatologii (...)” (Freud, 2001/1896, s. 54-55). Jak mówił, występowanie takich przeżyć seksualnych z okresu dzieciństwa stwierdził „w osiemnastu przypadkach

(czystej hysterii połączonej z wyobrażeniami natrętnymi)” (s. 58) dwunastu kobiet i sześciu mężczyzn. W

zależności od tego, skąd pochodziło pobudzenie seksualne (czyli inaczej, kim byli uwodziciele), Freud

podzielił te przypadki na trzy grupy: (1) dojrzałe, obce indywidua, (2) niania, mamka, guwernantka,

nauczyciel i bliski powinowaty oraz (3) dzieci obojga płci, najczęściej rodzeństwo 1) .

1) Choć w żadnej z tych grup nie ma ojca , Freud po latach, odwołując się do tych scen uwiedzenia powie, że „u dziewczynek, które

opowiadają o tym zdarzeniu ze swej historii dziecięcej – nierzadko jako uwodziciel występuje ojciec (...)” (Freud, 2004/1916, s. 264);

„większość moich pacjentów odtwarzała sceny ze swego dzieciństwa, których treścią było uwiedzenie seksualne przez osobę dorosłą; u

kobiet, rola uwodziciela zawsze prawie przypadała ojcu” (Freud, 1990/1925, s. 28) i „ (...) prawie wszystkie moje pacjentki opowiadały mi,

że zostały uwiedzione przez ojca” (Freud, 1995/1933, s. 138). Z tymi retrospektywnymi relacjami Freuda dziwnie kontrastuje wypowiedź

Zofii Rosińskiej (2002, s. 6), według której sens całości koncepcji psychoanalizy, jej intencja, „ujawnia się, gdy śledzimy konsekwencję w

rozwoju myśli Freuda (...) Konsekwencja myśli, jaką obserwujemy w tym procesie, ujawnia się w całej pełni ex post , tzn. jeżeli rozpatrujemy

prace napisane wcześniej po zapoznaniu się z pracami późniejszymi”.

2. Słuchacze, którymi byli członkowie Wiedeńskiego Towarzystwa Psychiatrii i Neurologii, wykład Freuda przyjęli chłodno: nie było pytań, ani dyskusji. W protokole z posiedzenia opublikowanym 14 maja

1896 roku w „Wiener klinische Wochenschrift” ukazała się lakoniczna informacja: „3. Docent Sigm.

Freud: Ueber die Aetiologie der Hysterie”. Pięć dni po wykładzie, dnia 26 kwietnia 1896 roku Freud

donosił Wilhelmowi Fliessowi: „Wykład na temat etiologii hysterii na forum towarzystwa psychiatrycznego spotkał się ze strony tych osłów z lodowatym przyjęciem, a Krafft-Ebing [przewodniczący zebrania, wybitny psychiatra wiedeński, kierownik Katedry Psychiatrii Uniwersytetu w

Wiedniu baron Prof. Richard Krafft-Ebing (1840-1902)] wygłosił osobliwy osąd: ‘to brzmi jak naukowa

bajka!'. I to po tym, jak ukazano im rozwiązanie odwiecznego problemu, źródła Nilu"! (Masson, 1985, s. 184).

Tę uwiedzeniową teorię hysterii (UTH) Freud odwoła najpierw prywatnie siedemnaście miesięcy później w liście z 21 września 1897 roku do Fliessa: „Już nie wierzę w moją neurotica ” (Masson, 1985, s.

264). Wśród powodów wymienia niepowodzenie w doprowadzeniu do końca analiz: albo tracił pacjentów

w połowie drogi, albo odnosił połowiczny sukces, ale na podstawie innych przesłanek. Poza tym przekonał się, że przyjęty przez niego schemat etiologii psychonerwicy jest nadmiernie uproszczony:

skoro histeria jest zjawiskiem tak powszechnym, to „we wszystkich wypadkach należałoby oskarżyć

ojca , z moim włącznie, o perwersję” (por. Crews, 2001, s. 75-76; Gay, 2003, s. 106).

3. Natomiast publicznie tę zmianę poglądu na etiologię psychonerwic Freud ujawni w trzech artykułach dopiero w roku 1906 [patrz dwa artykuły w wydaniu polskim: Freud (1999a/1906), s. 135 oraz

Freud (1999b/1906), s. 82]. Jednak podane tam powody są sprzeczne: w pierwszym artykule pisze, że

przeceniał wówczas, tj. w 1896 roku częstotliwość tych aktów wczesnodziecięcego uwiedzenia seksualnego, w drugim – że nie może tu powiedzieć, iż je przeceniał.

4. Pierwsze w pełni wyartykułowane wyjaśnienie porzucenia UTH Freud ogłosi publicznie dopiero w:

(a) Freud (1914), s. 422, potem (b) Freud (2004), s. 261-264, (c) Freud (1990), s. 28-29 oraz (d), Freud

(1995), s. 138-139. Freud (1914, s. 422) napisze: „Na drodze [do zbudowania psychoanalizy] trzeba było

2

uporać się z błędnym pomysłem, który omal nie okazał się zgubny w skutkach dla młodej nauki. Pod

wpływem urazowej teorii hysterii, nawiązującej do Charcota, byłem raczej skłonny uznać za realne i za

doniosłe pod względem etiologicznym relacje pacjentów, sprowadzające objawy chorobowe do biernych

przeżyć seksualnych wczesnego dzieciństwa, a mówiąc po prostu – do uwiedzenia. Kiedy ta etiologia

rozbiła się o własne swoje nieprawdopodobieństwo i o sprzeczność z okolicznościami, stwierdzonymi

ponad wątpliwość, jedyne, co z tego na razie wyniknęło, to stan zupełnej bezradności. Analiza doprowadziła w sposób poprawny do takich seksualnych urazów dziecięcych, a jednak były one nieprawdziwe. Straciłem grunt rzeczywistości. Najchętniej byłbym rzucił wtedy całą pracę, podobnie jak

szanowny mój poprzednik Breuer, wobec swojego niepożądanego odkrycia. Może dlatego tylko wytrwałem, że nie miałem już wyboru, aby rozpocząć coś nowego”. Czyżby powodem powołania przez

Freuda do życia psychoanalizy było popadnięcie przez niego w pułapkę społeczną? Roman Markuszewicz (1936, s. 368) tak skomentuje to szczere wyznanie Freuda: „Stwierdzenie nieprawdziwości

seksualnych urazów dziecięcych godziło przecież nie tylko w urazową teorię hysterii, (...) lecz, co najgorsze, dowodziło ono, że metodologia Freuda nie daje gwarancji, że ujawnione za pomocą analizy

fakty są prawdziwe obiektywnie”. Freud musiał dojść do takiego samego wniosku, skoro dwa lata później (Freud, 2004, s. 261) napisze, że „odkrycie to nadaje się, jak żadne inne, do zdyskredytowania bądź analizy, która doprowadziła do tego wyniku, bądź też chorych, na których zeznaniach zbudowana jest zarówno analiza, jak i w ogóle zrozumienie nerwic”. Freud wybrał tę drugą ewentualność: „Kiedy jednak potem musiałem dojść do wniosku, że te sceny uwiedzenia nie wydarzyły się nigdy, że to tylko fantazje, które sobie moi pacjenci stworzyli, które być może im sam narzuciłem – przez pewien czas byłem bezradny. Moje zaufanie, tak do swojej techniki, jak do jej wyników, doznało twardego ciosu; przecież te sceny wydobyłem za pomocą techniki [wolnych skojarzeń – przyp. R. S.], którą uważałem za poprawną, ich treść zaś stała w niewątpliwym związku z objawami, od których rozpocząłem badanie. Kiedy się uspokoiłem, wyciągnąłem ze swego doświadczenia słuszny wniosek, iż objawy neurotyczne nie nawiązują bezpośrednio do przeżyć rzeczywistych, ale do fantazji życzeniowych, oraz że więcej znaczy dla psychonerwicy rzeczywistość psychiczna, aniżeli materialna. Nie wierzę i dziś, iżbym owe fantazje uwiedzenia narzucił, ‘zasugerował’ swoim pacjentom. Po raz pierwszy wtedy napotkałem kompleks Edypa, który nabrać miał później tak wielkiego znaczenia, ale którego w tak fantastycznej powłoce jeszcze nie oglądałem”. Po raz pierwszy, ale czy jedyny? Oto bowiem w liście z dnia 15 października 1897 roku wyzna Fliessowi: „U siebie [w trakcie autoanalizy – przyp. R. S.] odkryłem również, że byłem zakochany w mojej matce i zazdrosny o mojego ojca. Obecnie uważam to zjawisko za wydarzenie uniwersalne w całym dzieciństwie (...) Skoro tak, to można zrozumieć pasjonującą moc Oedipus Rex ” (Masson, 1985, s. 272). „Tradycyjnie traktuje się porzucenie przez Freuda teorii uwiedzenia (1897) jako decydujący krok w rozwoju teorii psychoanalizy, jako że wysunęło ono na pierwszy plan pojęcia nieświadomej fantazji, rzeczywistości psychicznej, spontanicznej seksualności dziecięcej itp. Sam Freud podkreślał przy wielu okazjach znaczenie tego momentu dla historii swojej myśli” (Laplanche i Pontalis, 1996, s. 350; podkr. R. S.). Peter Gay (2003, s. 103) powie nawet, iż „zdumiewające jest nie to, że Freud ją ostatecznie zarzucił, ale że ją w ogóle przyjął”. Zatem powodem porzucenia pierwotnej teorii miało być przekonanie, do którego Freud teraz doszedł, iż jego pacjentki reprodukowały swoje nieświadome fantazje erotyczne z okresu wczesnego dzieciństwa, a nie prawdziwe sceny uwiedzenia, którego były ofiarami. Freud twierdzi zatem, że uwierzywszy ich doniesieniom, popełnił błąd i dlatego był zmuszony porzucić poprzednią teorię. Ten błąd miał być spowodowany tym, że – jak powie w roku 1924 – „w owym czasie jeszcze całkiem nie uwolniłem się od postawy przeceniania rzeczywistości i niedocenia fantazji ” (patrz Freud, 2001, s. 55, przyp. 13).

domniemanym produktem konstrukcji dokonywanych przez pacjentów w wyobraźni (fantazje). W ten sposób fundamentem psychoanalizy staje się kompleks Edypa czyli „grupa lub zespół, tj. kompleks nieświadomych uczuć i myśli skupiających się na pragnieniu ‘posiadania’ rodzica o odmiennej płci i ‘wyeliminowaniu’ rodzica tej samej płci. Według klasycznego freudowskiego poglądu, kompleks ten powstaje w stadium edypalnym, tj. w przybliżeniu między 3. a 5. rokiem życia i opisywany jest jako uniwersalny element rozwojowy, niezależny od kultury” (Reber, 2000, s. 174-175). Miejsce rzeczywistości historycznej (materialnej) zajmie teraz rzeczywistość psychiczna (narracyjna), której Freud przyzna odtąd decydującą rolę w etiologii psychoneurozy. W rzeczywistości nie zmienia on jednak w swojej nowej teorii seksualnego charakteru etiologii hysterii, pomimo bowiem twierdzenia, że „w świecie neurozy decydująca jest realność psychiczna” (Freud, 2004, s. 263) powie również, iż „przeżycia dziecięce, skonstruowane lub przypominane w analizie, są raz bezspornie fałszywe, innym razem jednak są na pewno prawdziwe, w większości zaś wypadków są mieszaniną prawdy i fałszu. Objawy więc przedstawiają przeżycia, które rzeczywiście miały miejsce (...), to znów przedstawiają fantazje chorego, które nie nadają się naturalnie wcale do przypisania im roli przyczynowej. Trudno jest w tym się zorientować” (tamże, s. 262). I mimo że w świecie neurozy decydująca jest realność psychiczna, „nie udało się po dziś dzień wykazać różnicy w skutkach zależnie od tego, czy fantazja czy rzeczywistość biorą większy udział w tych zdarzeniach z dzieciństwa” (tamże, s. 264). Na pytanie o to, jak Freud odróżnił fantazję od rzeczywistości, nie znajdziemy odpowiedzi.

6. Wracając do pytania o powód porzucenia przez Freuda UTH, Jeffrey M. Masson (1984), profesor filologii sanskryckiej na Uniwersytecie w Toronto i były psychoanalityk twierdzi, iż Freud naprawdę odkrył zjawisko wczesnodziecięcego uwiedzenia jako realnego źródła hysterii, ale nie chcąc się narazić na ostracyzm wiedeńskiego środowiska medycznego oraz społeczeństwa epoki wiktoriańskiej, porzucił swoją teorię, okazując się przez to moralnym tchórzem. Chcąc zatem ratować zagrożoną zdyskredytowaniem własną metodę psychoanalityczną, którą wbrew wszystkiemu uważał za trafną, Freud zarzucił swoim pacjentkom oszustwo a opierając teorię psychoanalityczną na fundamencie rzeczywistości psychicznej (życie fantazyjne, kompleks Edypa), tak naprawdę uśmiercił psychoanalizę.

Wbrew oficjalnemu stanowisku, że psychoanalizę zapoczątkowało odwołanie przez Freuda jego UTH z roku 1896 („przededypalnej” – „Freud przed Freudem”) na rzecz teorii uwiedzenia wyimaginowanego („teoria edypalna” – „Freud po Freudzie”), czyli inaczej mówiąc, gdy miejsce prawdy historycznej życia pacjenta zajęła prawda narracyjna wykreowana w procesie terapii psychoanalitycznej, Masson uważa, że był to koniec psychoanalizy: psychoanaliza skończyła się już w chwili, gdy się zaczęła.

7. Książka Jeffreyego Massona nigdy by nie powstała, gdyby jej autor nie miał dostępu do dużej (i

najistotniejszej dla tematu) części niepublikowanych przedtem listów Freuda do Wilhelma Fliessa, pisanych w latach 1887-1904, a więc w okresie narodzin i rozwoju myśli psychoanalitycznej (listy od

Fliessa Freud zniszczył). Wilhelm Fliess (1858-1928), najserdeczniejszy przyjaciel Freuda, był berlińskim

laryngologiem, twórcą teorii mówiącej o związku zaburzeń w funkcjonowaniu żeńskich narządów płciowych z nosem, które leczył za pomocą operacji jego struktur wewnętrznych. Zachowane listy szczęśliwie nie dostały się w ręce Freuda i w roku 1950 zostały wydane drukiem przez Marie Bonaparte

(1882-1962), Annę Freud (1895-1981) i Ernesta Krisa jako Sigmund Freud. *Aus den Anfängen der Psychoanalyse. Briefe an Wilhelm Fliess, Abhandlungen und Notizen aus den Jahren 1887-1902* (angielski przekład książki pod tytułem *The Origins of Psycho-Analysis : Letters to Wilhelm Fliess , Drafts*

and Notes, 1887-1902 ukazał się w roku 1954) . Spośród 284 dostępnych zespołowi redakcyjnemu listów

światło dzienne ujrzało zaledwie 168, do tego jeszcze pewna ich liczba ukazała się w skróconej postaci (z

bardzo ważnego dla naszego tematu okresu 1896-1897 opublikowano w całości jedynie pięć listów). Do

tych 168 listów (tym razem kompletnych) Masson dodał 133 nowe, udostępnione mu przez Annę Freud,

4

dzięki czemu nowe wydanie można uznać za najważniejszą grupę dokumentów w historii myśli psychoanalitycznej. Lektura tej korespondencji może posłużyć ponadto jako doskonała ilustracja wzajemnego związku faktu historycznego i jego interpretacji (jeśli w ogóle można mówić o fakcie niezależnie od interpretacji). Rok 1985, w którym Masson wydaje w Stanach Zjednoczonych *The Complete Letters : Sigmund Freud to Wilhelm Fliess* , zapoczątkowuje na Zachodzie intensywne badania

krytyczne (o charakterze historyczno-metodologicznym) nad genezą freudowskiej myśli psychoanalitycznej (patrz np. Esterson, 1993; Macmillan, 2007). Ujawniły ona nowe fakty, takie jak na

przykład nieudana operacja nosa Emmy Eckstein, przeprowadzona na początku roku 1895 za zgodą Freuda przez Fliessa 1) , dedukcyjne a nie

1) W liście z 8 marca 1895 roku (pominiętym w wydaniu z 1950 roku) Freud informuje Fliessa o złym stanie pacjentki po operacji

(krwotoki z nosa): Fliess zostawił w jamie nosowej Emmy Eckstein około pół metra gazy opatrunkowej (Masson, 1985, s. 117; por.

Masson, 1984, s. 66).

indukcyjne dochodzenie przez Freuda do wniosków teoretycznych, elastyczność jego koncepcji, pozwalająca dowolnie manipulować wyjaśnieniami, oportunistyczna postawa Freuda wobec faktów i

inne, które radykalnie zmieniły dotychczasowy obraz narodzin myśli psychoanalitycznej. Ten bowiem był

do tego czasu tworzony na podstawie pism samego Freuda oraz wyselekcjonowanej i ocenzonej

korespondencji Freuda z Fliessem *Aus den Anfängen der Psychoanalyse* wydanej w roku 1950.

Nadal

podtrzymuje się mit głoszący, że przełomowe dla poglądów metapsychologicznych Freuda jego prace są

wyrazem „konsekwentnego rozwoju myśli, a nie nagłą i niespodziewaną zmianą” (Rosińska, 2002, s. 34).

Ujawniona przez Massona korespondencja F-F obala ten i wiele innych mitów i wskazuje wyraźnie, że zwrot Freuda w stronę rzeczywistości psychicznej, preferujący siłę fantazji w etiologii psychonerwicy, musiał nastąpić w trakcie usiłowania wybrnięcia z kłopotliwej dla niego sytuacji po operacji nosa Emmy Eckstein. Freud bowiem interpretuje rzeczywiste reakcje pacjentki (krwotoki z nosa) po nieudanej z winy Fliessa operacji jako reakcje histeryczne (krwawienie życzeniowe).

8. Książka Massona *The Assault on Truth* przychodzi w sukurs zapoczątkowanemu w 1971 roku radykalnemu ruchowi feministycznemu w Stanach Zjednoczonych, głoszącemu hasło powrotu do Freuda sprzed roku 1897, czyli do Freuda przededypalnego („Freuda przed Freudem”). Tak więc książka Massona wstrząsnęła światem psychoanalitycznym, ponieważ głoszonej w niej tezie sprzyjał klimat polityczny. „Utrzymanie w świadomości faktów przemocy wymaga społecznego kontekstu, który afirmuje i chroni ofiarę; który stwarza przymierze między ofiarą a świadkiem. (...) badania nad urazem w życiu seksualnym i rodzinnym można prowadzić tylko pod takim warunkiem, że zakwestionowana zostanie zasada, iż kobiety i dzieci znajdują się na pozycji podporządkowanej” (Herman, 2002, s. 19). To wyjaśnia również powód, dla którego ogłoszona przez Sándora Ferencziego (1873-1933) w roku 1932 identyczna jak Massona teza nie znalazła oddźwięku: nie miała poparcia politycznego.

9. Praktycznym następstwem ogłoszonego przez amerykański ruch feministyczny (Susan Brownmiller, Judith Herman, Florence Rush, Louise Armstrong i inne) powrotu do freudowskiej uwiedzeniowej teorii hysterii było pojawienie się tzw. Ruchu Odzyskanej Pamięci (Recovered Memory Movement). Włączyli się do niego czynnie psychoterapeuci (Terapia Odzyskanej Pamięci), którzy pacjentom (pacjentkom), nieświadomym wczesnodziecięcego uwiedzenia, „pomagali” odzyskać wyparte do nieświadomości wspomnienia owych rzekomych scen. Spopularyzowała ten ruch wydana w roku 1988 w Stanach Zjednoczonych książka *The Courage to Heal : A Guide for Women Survivors of Child Sexual Abuse* dwóch autorek: Hellen Bass i Laury Davis.

10. W roku 1992 narodził się w Stanach Zjednoczonych kontrruch pod nazwą Ruch Fałszywych Wspomnień (False Memory Movement), przeciwstawiający się fałszywym oskarżeniom (w latach 1985-1995 przez Stany Zjednoczone przetoczyła się fala procesów sądowych) o kazirodztwo i rytualne (satanistyczne) wykorzystywanie seksualne i służący pomocą rodzicom i nieletnim ofiarom syndromu

5 fałszywych wspomnień, czyli stanu, w którym tożsamość osoby i jej stosunki interpersonalne koncentrują się wokół obiektywnie nieprawdziwych wspomnień o traumatycznym wydarzeniu, o których prawdziwości osoba jest przekonana. Jedno z twierdzeń RFW głosi, iż uraz nie powoduje wyparcia wspomnień, lecz przeciwnie: nie można go zapomnieć. Dwie najważniejsze książki z tego zakresu to: Richard Ofshe i Etan Watters, *Making Monsters. False Memories, Psychotherapy, and Sexual Hysteria* (1996) oraz Mark Pendergrast, *Victims of Memory. Sex Abuse Accusations and Shattered Lives*

(1995;

wyd. II 1996). RFW otrzymał wsparcie ze strony nauki w postaci wyników badań nad psychologicznymi

mechanizmami zapomnienia, prowadzonymi głównie przez słynną badaczkę amerykańską Profesor Elisabeth Loftus. Odpowiedzią przedstawicieli Terapii Odzyskanej Pamięci na krytykę ze strony przedstawicieli Ruchu Fałszywych Wspomnień było wprowadzenie pojęcia dysocjacji na miejsce klasycznego freudowskiego pojęcia wyparcia. W języku polskim jest dostępna publikacja Fredericka

Crewsa (2001) (przekład z wydania amerykańskiego z roku 1995), relacjonująca dramatyczne wydarzenia

z tego okresu. Przygotowywane są także polskie tłumaczenia: Frank Cioffi, *Freud and the Question of*

Pseudoscience (Chicago, 1998) oraz Malcolm Macmillan, *Freud Evaluated. The Completed Arc* (Cambridge, 1997). [Patrz także: Macmillan (2006), Markuszewicz (1936), Masson (2004) oraz Tavis i

Wade (1999)].

11. Pod koniec ubiegłego wieku polaryzacja przedstawionych wyżej poglądów zaczęła w Stanach Zjednoczonych wyraźnie słabnąć. Zwolennicy takiego stanowiska (na przykład Rael Jean Isaac) utrzymują, że nie wszystkie wspomnienia urazów są fałszywe, ale i nie wszystkie są prawdziwe.

Bibliografia

Crews, F. (2001). *Wojna o pamięć. Spór o dziedzictwo Freuda*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Esterson, A. (1993). *Seductive Mirage. An Exploration of the Work of Sigmund Freud*. Chicago: Open Court.

Eysenck, H. (2002). *Zmierzch i upadek imperium Freuda*. Kraków: WiR Partner.

Freud, S.(1914/1924). *Zur Geschichte der psychoanalytischen Bewegung*, w: S. Freud, *Gesammelte Schriften*, Bd. IV.

Freud, S.(1990/1925). *Wizerunek własny*. Warszawa: Wydawnictwo Recto.

Freud, S.(1995/1933). *Wykłady ze wstępu do psychoanalizy*. Nowy cykl. Warszawa: Wydawnictwo KR.

Freud, S.(1999a/1906). *Moje poglądy na temat roli seksualności w etiologii nerwic*, w: S. Freud, *Dzieła*, t. V (s. 131-140), Warszawa: Wydawnictwo KR.

Freud, S.(1999b/1906). *Trzy rozprawy z teorii seksualnej*, w: S. Freud, *Dzieła*, t. V (s. 27-95), Warszawa: Wydawnictwo KR.

Freud, S.(2001/1896). *W kwestii etiologii hysterii*, w: S. Freud, *Dzieła*. t. VII (s. 45-69), Warszawa: Wydawnictwo KR.

Freud, S.(2004/1916). *Wstęp do psychoanalizy*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Gay, P. (2003). *Freud. Życie na miarę epoki*. Poznań: Zys i S-ka Wydawnictwo.

Herman, J. L. (2002). *Przemoc. Uraz psychiczny i powrót do równowagi*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.

Laplanche, J. i J.-B. Pontalis (1996/1967). *Słownik psychoanalizy*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne

i Pedagogiczne.